

Protokół
z posiedzenia Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa
odbytego w dniu 30 października 2009 r.
w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego

Osoby uczestniczące w posiedzeniu – wg załączonej listy obecności

Program:

1. Dyskusja panelowa na temat przebiegu tegorocznej rekrutacji – prowadzi przewodniczący KRSWK prof. Karol Musioł
2. Dyskusja panelowa na temat działalności Klubów Absolwenta – prowadzi przewodniczący KRSWK prof. Karol Musioł
3. Kształcenie ustawiczne – wprowadzenie do dyskusji wiceminister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Grażyna Pawełska-Skrzypek
4. Koncepcja działania Krakowskiej Rady Konsultacyjnej – prezes PAU prof. Andrzej Białas
5. Kwestia ekwiwalentnego czasu pracy prof. dr hab. inż. Jan Kazior, prorektor ds. Nauki
6. Wprowadzenie Krakowskiego Festiwalu Nauki do kalendarza stałych imprez na Rynku Głównym w Krakowie – prof. dr hab. inż. Jan Kazior, prorektor ds. Nauki
7. Sprawy Bieżące

Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł otwierając posiedzenie powitał wszystkich przybyłych na nie, a wśród nich szczególnie serdecznie nadzwyczajnych gości: Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzego Millera, byłego Wojewodę Małopolskiego, Wiceminister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Grażynę Pawełską-Skrzypek oraz nowego Wojewodę Małopolskiego Stanisława Kracika.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Miller zwrócił się z prośbą do środowiska akademickiego był inspirowało dyskusje nad sprawami ważnymi. W tym roku miał okazję spotkać się z ludźmi, którzy dwadzieścia lat temu ryzykowali tak wiele, że nie zdawali sobie często z tego sprawy. Im się udało, ale obserwując co się dzisiaj dzieje zastanawia się, czy to zostało uszanowane. Pamięta publiczne zaangażowanie, publiczną

debatę również tych, którzy pracowali w PGR-ach i zostali bez pracy. Ze zrozumieniem, pokornie zaakceptowali konsekwencje modernizacji kraju, bez stawiania ultimatum dla rządu. Tego brakuje dzisiaj, w tej sytuacji można zwrócić się tylko do środowiska akademickiego, żeby zapoczątkowało zdrową dyskusję. Kraków jest jego miastem i dlatego chciałby przeżyć jeszcze raz to, czego doświadczył w latach 90-tych, gdy odwiedzający Kraków Niemcy opowiadając o przebudowie NRD, zazdrościli nam tego, co osiągnęliśmy w Krakowie. Wzbudzić zazdrość u Niemców, to jest naprawdę duże osiągnięcie. Chciałby, żeby Krakowowi zazdrozczono, że w takim nieładzie, jaki panuje dzisiaj w naszym spojrzeniu na to, co jest ważne jest prekursorem porządkowania. Zawsze trzeba porządkować od siebie, czyli zastanowić się, co my chcemy osiągnąć w Małopolsce, w Krakowie dla tych młodych ludzi, których kształtują uczelnie. Dlaczego oni mają tu zostać? Dlaczego nie mają wyjechać do Londynu? Dlaczego mają być patriotami tego miejsca? Co jest wystarczająco atrakcyjne, żeby porwało ich, żeby tę pasję chcieli tutaj zostawiać?

Poprosił, żeby nadal mógł uczestniczyć w spotkaniach rektorów, gdyż będzie mu bardzo brakowało tej atmosfery. Lubi dużo pracować, a energii do tego dostarczają mu spotkania z takimi ludźmi jak rektorzy. Jeszcze raz podziękował za dopuszczenie do rodziny uniwersyteckiej i poprosił, żeby od czasu do czasu mógł usiąść przy jednym stole.

Kończąc przeprosił, że ze względu na obowiązki nie może uczestniczyć w dalszej części posiedzenia.

Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł zauważył, że Minister podkreślił najważniejsze aspekty spotkań KRSWK. Uważa, że w Krakowie wyjątkowo udało się stworzyć dobrą atmosferę współpracy. Zwrócił uwagę, że przewidywane w programie dzisiejszego posiedzenia punkty poświęcone są problemom, o których mówił Minister. Celem wspólnego działania jest dobro wspólne: Małopolska, Kraków. Na szczęście środowisko akademickie Krakowa nigdy nie uległo egoizmowi.

Zapewnił, że Minister Jerzy Miller będzie otrzymywał zaproszenie na każde posiedzenie KRSWK i podziękował mu za dotychczasowy udział w pracach tego gremium. Wyraził zrozumienie dla obowiązków służbowych Ministra i wynikającej z nich konieczności opuszczenia obrad KRSWK oraz pożegnał go w imieniu wszystkich obecnych.

Zaproponował zmianę kolejności realizacji przedstawionych w programie punktów posiedzenia polegającą na rozpoczęciu obrad od punktu 3, a powrót do pierwszych dwóch zagadnień na końcu spotkania, w miarę wolnego czasu. Zmianę tę uzasadnił koniecznością zapewnienia dostatecznej ilości czasu na omówienie najważniejszych kwestii. Jednocześnie poprosił, żeby nie przedłużać czasu posiedzenia poza godz. 19.00. Jeśli zabraknie czasu na

realizację wszystkich planowanych punktów programu zaproponował, ich przeniesienie na następne posiedzenie. Zapytał o wnioski w sprawie uzupełnienia lub zmiany programu obrad. Wobec braku wniosków w tej sprawie i akceptacji jego propozycji podziękował pani Wiceminister Grażynie Pawelskiej-Skrzypek za przyjęcie zaproszenia na posiedzenie KRSWK i poprosił ją o wprowadzenie do problematyki kształcenia ustawicznego. Nie budzi bowiem wątpliwości, że będzie to jeden z podstawowych zakresów działalności uczelni w przyszłości. Jednak, mimo, że wszyscy rektorzy to rozumieją, to nie mają wiedzy, jak do tego przejść, ile zależy od nich, a ile od czynników zewnętrznych w stosunku do uczelni. Uważa, że to jest wspólne zadanie Ministerstwa, uczelni, Wojewody, Marszałka i wszystkich ludzi, którzy mają wpływ na oświatę.

Ad 3/ Kształcenie ustawiczne

Wiceminister Nauki Szkolnictwa Wyższego prof. dr hab. Grażyna Pawelska-Skrzypek – podziękowała za zaproszenie na posiedzenie KRSWK i za możliwość przedstawienia poglądów na kwestię kształcenia ustawicznego. Problematyka ta jest jej szczególnie bliska. Trudno jest zaprojektować jakieś rozwiązanie, ponieważ nie ma modelowych rozwiązań, jak uniwersytety (w takim szerokim rozumieniu) mogą włączyć się w uczenie się przez całe życie. Dziś, gdy mowa o tej problematyce, dwa terminy rywalizują ze sobą: tj. life long learning i life wait learning, przy czym ten drugi jest obecnie uważany za bardziej odpowiedni. Jest bowiem oczywiste, że musimy się uczyć cały czas, chodzi o to by można się było uczyć niezależnie od tego, w jaki sposób i w jakim miejscu oraz żeby efekty doksztalcenia kumulowały się w pewien sposób i pozwalały nam rozwijać się. Dlaczego jest to problem dla szkolnictwa wyższego i gdzie on leży? Mamy doświadczenie w rozwijaniu, a nawet eksplozję uniwersytetów trzeciego wieku, uniwersytetów dziecięcych, uniwersytetów otwartych. Oczywiście są to formy ważne i powinny się rozwijać, jednak konieczne jest stworzenie przez uczelnie oferty dla osób, które skończyły studia, mają doświadczenie, ale chcą podnosić swoje kwalifikacje, lub chcą się przekwalifikowywać. To jest wyzwanie współczesności, zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że dynamika zmian różnego rodzaju na świecie jest taka, zaczynając od technologii, przez pewne zmiany społeczne i kulturowe, że nie jest możliwe, żeby w najbliższym czasie można było sobie wyobrazić, że po skończeniu studiów możemy zaprzestać dalszego rozwoju. Z punktu widzenia systemu edukacji formalnej, do jakiego my należymy ważne jest to, że będą nasilać się systemy nieformalnego rozwoju i zdobywania kwalifikacji, Dzisiaj poprzez komputer i Internet mamy w zasadzie nieograniczone możliwości zdobywania wiedzy i umiejętności. To musi rzutować na przyszły

system edukacji formalnej. Polska, wśród krajów europejskich, ma najbardziej sformalizowany system kształcenia. Żaden kraj europejski nie jest tak zdominowany przez edukację formalną. Trudno nam sobie wyobrazić, że można uznać za równie ważną wartościową edukację i kształcenie się, które ma miejsce poza systemem formalnym np. w drodze szkoleń, kursów, które organizują korporacje zawodowe. 130 korporacji zawodowych w Polsce limituje dostęp do zawodu absolwentom uczelni. Każda z korporacji ma swoje ośrodki doskonalenia zawodowego. Nie wynika to jedynie z braku chęci uczelni do dostosowania programu kształcenia do wymogu poszczególnych korporacji, jest to także skutek ograniczania dostępu do zawodu przez same korporacje, mające w tym własny interes. Jakie są możliwości porozumienia się z organizacjami, które profesjonalnie zajmują się kształceniem i doskonaleniem umiejętności potrzebnych z punktu widzenia poszczególnych korporacji? Czy możliwe jest wejście uczelni we współpracę z tymi organizacjami? Czy uczelnie mogą przynajmniej część kwalifikacji uzyskiwanych w ramach tych szkoleń uznawać w systemie formalnym? To jest jedno z tych wyzwań, które jest przed nami. Czy uczelnie są przygotowane na akceptację samokształcenia poprzez organizację egzaminów? Na zakończenie ostatniej światowej konferencji UNESCO poświęconej szkolnictwu wyższemu na świecie, w lipcu tego roku w Paryżu, wystąpił przedstawiciel Microsoft-u, który przedstawił taką globalną ofertę edukacyjną w postaci pakietu edukacyjnego zawierającego: wykłady, ćwiczenia, dostęp do baz danych, sortowanie, aktualizowanie danych, sprawdzanie wiadomości, itd. Jednym słowem – kompleksowy program kształcenia. Zainteresowanie tą ofertą, zwłaszcza przedstawicieli krajów rozwijających się, było nie do opisania. Kraje te borykają się bowiem z bardzo kiepskimi szkołami wyższymi, w związku z tym szukają dostępu do takich certyfikowanych produktów. W zakresie tej problematyki przejawia się wiele wątków, jednak w nawiązaniu do karty, którą Europejska Unia Uniwersytetów w czasie wakacji w ubiegłym roku opublikowała, mówi się o włączeniu się uniwersytetów w proces kształcenia się przez całe życie. Karta ta ma bardzo ideowy charakter, ale konieczne jest przejście do konkretnych działań. Czyli jak uniwersytety włączą się we wsparcie dalszego rozwoju wynikającego nie tylko z wewnętrznej potrzeby, tak charakterystycznej dla studentów uniwersytetów trzeciego wieku, uniwersytetu dziecięcego czy otwartego, ale zewnętrznej potrzeby uzupełniania wykształcenia na poziomie magisterskim. Trzeci stopień studiów (studia doktoranckie) nie jest wyjściem z tej sytuacji. Jeśli uczelnie nie przygotowują adekwatnej propozycji, to zrobi to ktoś inny, gdyż potrzeba jest bardzo silna i będzie narastała, przed wszystkim związana z aktualizowaniem, potwierdzaniem, kwalifikacji i przekwalifikowywaniem się. Przekwalifikowywanie się jest codziennością w tej chwili. W

związku z tym zaproponowała żeby rozważyć, jaki system uczelnie mogą stworzyć. Obowiązująca ustawa przewiduje związki uczelni dla realizacji jakiś innych celów, jest to obecnie zapis martwy. Może w związku z tą problematyką uda się coś wymyślić. W Stanach Zjednoczonych od jakiegoś czasu rozwijają się uniwersytety korporacyjne, jest to jednak rozwiązanie, które rozwinęło się nie od uczelni, ale z drugiej strony, chociaż rozwija się we współpracy z uczelniami. Najwięcej jest doświadczeń amerykańskich, rzeczywiście niektóre uniwersytety rozbudowują bardzo ten sektor działalności. Poprosiła, żeby wspólnie zastanowić się nad tym. Poinformowała, że rząd przewiduje w ramach Prezydencji zorganizowanie konferencji wszystkich krajów zaangażowanych w proces boloński poświęconej problematyce kształcenia się przez całe życie w odniesieniu do uczelni wyższych. Jak uczelnie wyższe włączają się i jak mogą włączyć się w ten proces? Planuje się lokalizację tej konferencji w Krakowie, gdzie jest kilka ciekawych doświadczeń. Ze szczególnym zainteresowaniem obserwuje to co robi Wszechnica Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale ciekawe są doświadczenia Uniwersytetu Ekonomicznego i także AGH. Bardzo ciekawe rzeczy dzieją się we Wrocławiu, taka ciekawa inicjatywa środowiskowa, mająca charakter inicjatywy poza rządowej adresowana do nauczycieli akademickich. W krajach, które wdrożyły wewnętrzne systemy zapewnienia jakości w uczelniach powstają struktury wspierające uczenie się przez całe życie nauczycieli akademickich, ale w odniesieniu do ich kwalifikacji pedagogiczno-dydaktycznych. Są po prostu takie centra wsparcia dla rozwoju właśnie tych kwalifikacji pedagogiczno-metodycznych nauczycieli akademickich. Osobiście dostrzega potrzebę wsparcia nauczycieli akademickich mających obecnie w coraz większym stopniu w Polsce do dyspozycji nowoczesną bazę dydaktyczno-laboratoryjną. Nie wyobraża sobie kontynuowania dotychczasowych form realizacji obowiązków dydaktycznych w sytuacji dysponowania nowoczesnym zapleczem. W związku z istniejącymi potrzebami oraz planowaną w Krakowie konferencją, poprosiła rektorów o włączenie się do dyskusji nad problematyką kształcenia przez całe życie.

Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł podziękował Pani Wiceminister za wystąpienie i zadeklarował, że z pewnością rektorzy uczelni krakowskich pomogą w organizacji tej konferencji i chętnie będą w niej uczestniczyli. O wspomnianych zagadnieniach rektorzy mogą dyskutować wewnątrz własnych uczelni z prorektorami i dziekanami, albo spróbować porozmawiać między sobą. Uważa, że obecnie uczelnie w zakresie kształcenia ustawicznego reagują na presję świata zewnętrznego. Jednym słowem bardziej świat zewnętrzny wymusza działania uczelni, niż one je stymulują. To prawda, że

uniwersytet trzeciego wieku powstał bardzo dawno temu. Uważa, że UTW funkcjonujący na Uniwersytecie Jagiellońskim jest zbyt elitarny. Wiąże swoją działalność edukacyjną z działalnością charytatywną. Nieco inny Uniwersytet Trzeciego Wiek został otwarty w Nowym Sączu, jeszcze inne zasady działania ma Uniwersytet Otwarty AGH. Zatem działania uczelni krakowskich w tym zakresie są zatowizowane. Tymczasem powinno być tak, że nie będzie Uniwersytetu Trzeciego Wiek dla absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, tylko Uniwersytet Trzeciego Wiek dla wszystkich w Krakowie, którzy chcą w takim uniwersytecie uczestniczyć. Uczelnie krakowskie mogłyby mieć uniwersytety trzeciego wieku bardziej humanistyczne, bardziej przyrodnicze, bardziej techniczne. Mogłyby one ze sobą współpracować i rywalizować. Reasumując, uniwersytety trzeciego wieku wymagają wsparcia, przede wszystkim jest to problem środków na opłacenie wykładowców. Jeśli mają być dobrzy wykładowcy, to konieczne są nakłady finansowe na ten cel. Reasumując, można przezwyciężyć zatowizowanie działań uczelni krakowskich w zakresie uniwersytetów trzeciego wieku. Uczelnie krakowskie mogą firmować działanie uniwersytetów trzeciego wieku w innych miastach Małopolski. Sądzi, że o tym mówił Pan Minister, gdy mówił o obowiązkach uczelni. Myśli, że Wojewoda Małopolski wesprze rektorów w tym działaniu. Wszystkie uczelnie wyprzedziła idea uniwersytetu dla dzieci, którą wdrożyła zewnętrzna fundacja poza nimi, ale teraz realizuje go razem z nimi. Zatem wszystko jest w porządku. Być może ta fundacja działa tak jak powinny działać uniwersytety trzeciego wieku. Wykorzystuje wszystkie uczelnie i ich kadre. Nie można jednak na drodze przypadku rozwijać life long learning, gdyż to ma być okazja do zmiany zawodu, zdobycia nowych kwalifikacji. Uniwersytet trzeciego wieku jest przygodą, ale nie tym, o czym trwa teraz dyskusja.

Uczelnie mają studia podyplomowe, ale głównie traktowane jako źródło zarabiania pieniędzy. Uważa, że nie ma przemyślanej oferty, w którą stronę należy te studia rozwijać. Oczywiście nic w tym złego, że generują one dochody uczelni, ale konieczne jest lepsze dopasowanie ich do potrzeb w zakresie przekwalifikowywania się coraz większej grupy ludzi. Byłoby dobrze, gdyby uczelnie znalazły w tym zakresie pole do współpracy. Może bowiem pojawić się konieczność współpracy uczelni żeby zapewnić możliwość przekwalifikowania się słuchaczy. Studia podyplomowe to jednak trochę za mało. Uzupełnić je może oferta przygotowana przez Wszechnicę Uniwersytetu Jagiellońskiego, o której mówiła Pani Minister. Oczywiście inne uczelnie także mają podobne oferty szkoleń, Wszechnica została tu przywołana jedynie w charakterze przykładu działania a nie wyjątku. Oferuje ona różnego typu kursy i szkolenia, od jednodniowych, poprzez tygodniowe, do miesiąca itd. Przygotowywane z własnej inicjatywy lub na zapotrzebowanie różnego typu jednostek i instytucji. Organizowała już szkolenia dla

personelu szpitali, pewnego banku i to jest to, w czym uczelnie powinny brać udział. Wskazano jest przedyskutowanie kwestii, aby Kraków miał w tym zakresie ofertę nie tylko dla Małopolan, ale także dla reszty kraju. Np. studia podyplomowe *zarządzanie w szkolnictwie wyższym* zorganizowane swego czasu na UJ przyciągnęły słuchaczy nawet ze Szczecina i Gdańska. To dowodzi, że dobry program studiów podyplomowych i innego rodzaju przyciągnie zainteresowanych nawet z najodleglejszych zakątków kraju. Reasumując uważa, że w zakresie kształcenia ustawicznego uczelnie krakowskie działają pod wpływem bodźców zewnętrznych, chaotycznie nie dysponują bowiem przemyślaną strategią w tym zakresie. Po postawieniu tej tezy otworzył dyskusję.

Rektor Uniwersytetu Rolniczego prof. dr hab. Janusz Żmija zgłosił zastrzeżenie, że podstawowym zadaniem uczelni są badania naukowe i powiązana z nimi dydaktyka na studiach I, II i III stopnia, tymczasem ciągle oczekuje się podejmowania nowych inicjatyw przez uczelnie. W tym przypadku włączenia się w kształcenie ustawiczne. Oczywiście uczelnie krakowskie realizują projekty w tym zakresie np. poprzez działalność Uniwersytetu dla Dzieci, w który włączonych jest kilka z nich. 1400-1500 dzieci korzysta z tej oferty i uczęszcza na zajęcia tego Uniwersytetu. Pojawiają się propozycje współpracy przy organizacji Uniwersytetu Młodzieży oraz Uniwersytetu Dorosłych, w tym propozycje współpracy w tym zakresie spoza Krakowa np. z Miechowa. Oczywiście Rektor może wysyłać tam pracowników, ale musi pojawić się rozwiązanie systemowe w tym zakresie. Uczelnia nie może do tej działalności dopłacać, gdyż nie ma takiej możliwości prawnej. W związku z tym muszą pojawić się środki finansowe przeznaczone na tego typu działalność. Co do studiów podyplomowych, to w związku z pogłębiającym się niżej demograficznym zachodzi potrzeba wykorzystania nadmiaru kadry, która jest na uczelniach. Jednocześnie gospodarka ma kadre, która ma pewne opóźnienia, w związku z tym uczelnie powinny przestawić się na studia podyplomowe. Uczelnie oczywiście powinny zarabiać na tej działalności. Natomiast koszt studiów musi uwzględniać możliwości kapitałowe potencjalnych słuchaczy tych studiów. Specyfika jego uczelni powoduje, że ma kontakt ze środowiskami mającymi ograniczone możliwości finansowe. Zaapelował do pani Minister o stworzenie systemu uwzględniającego rozliczanie uczelni z tego rodzaju działalności. Jeśli uczelnie tworzą studia podyplomowe, to będzie możliwość rozliczania pracy na tych studiach w ramach pensum. W konsekwencji, koszty organizacji studiów podyplomowych będą mniejsze. Ewentualnie Ministerstwo przekaże środki finansowe na tę działalność. Jeżeli uczelnie włączą się w różnego rodzaju *Uniwersytety (Dzieci, Młodzieży, Trzeciego Wieku,*

itp.), czym są zainteresowane, to nie można tego organizować na zasadzie odrywania pracowników od ich obowiązków, z których są oni rozliczani. Tymczasem praca w tym zakresie nie jest brana pod uwagę przy ich ocenie.

Dyrektor ACK Cyfronet AGH prof. dr hab. Kazimierz Wiatr – uznał głos pani Minister za otwarcie dyskusji nad stworzeniem profesjonalnego systemu kształcenia ustawicznego, a nie apel o działania doraźnie i nieprzemyślane. Oczywiście oferta w tym zakresie może być płatna, kwestią otwartą jest zapewnienie, że będzie to stały element systemu edukacyjnego w kraju. Punktem wyjścia powinna być analiza mentalności obecnych studentów i absolwentów. W przeszłości dyplom był synonimem zaświadczenia, niekiedy koniecznego do podjęcia pracy, ale za nim niekoniecznie stała określona wiedza i umiejętności. Na przestrzeni ostatnich 20 lat to się zmieniło i ciągle się zmienia. Kolejnym elementem jest kwestia zmiany mentalności młodych ludzi, którzy generalnie po skończeniu studiów nie chcą się uczyć, nie odczuwają potrzeb w tym zakresie. Przewyciężenie tego mentalnego oporu i stworzenie nawyku ciągłego uczenia się będzie jednym z istotnych celów działań uczelni. Kolejnym elementem jest kwestia narzędzi. Od kilku lat ACK Cyfronet –AGH wprowadza platformę e-learningową Black Board. W tym roku dokonany został istotny postęp w zakresie jej upowszechniania. Od 1 października dla uczelni jest dostępnych jest 25 tys. licencji. W związku z powtarzającymi się pytaniami potwierdził, że są one dostępne obecnie za darmo. I przewiduje, że w najbliższych kilku latach będą nadal dostępne za darmo. Oczywiście nie chodzi o zastąpienie studiów e-learningiem, ale o wspomaganie tradycyjnej dydaktyki. Uniwersytet Jagielloński deklaruje, że będzie te elementy wdrażał od I roku studiów niekoniecznie do dydaktyki, ale do różnych elementów obecności na uczelni. Jeśli uczelnie nauczą studentów korzystania z narzędzi e-learningowych i przyzwyczają do kształcenia za ich pośrednictwem, to będzie to dodatkowa wartość w dłuższej perspektywie. Kiedy trzy lata temu rozpoczęły się działania wdrożeniowe platformy Black Board, to największe zainteresowanie odnotowano wśród aptekarzy. Jest to środowisko zmuszone do stałego uzupełniania wiedzy w związku z wprowadzaniem na rynek nowych leków. Jego przedstawiciele zaproponowali, żeby zamiast stałego organizowania zjazdów szkoleniowych wykorzystać do tego celu platformę e-learningową. Jest to doskonały przykład szkoleń certyfikowanych realizowanych przy użyciu nowoczesnych narzędzi, o których pani Minister mówi. Młodzi ludzie mają swój własny kod kulturowy, którym się porozumiewają. Jeśli nie uda się go złamać, to będzie bardzo trudno zmienić ich przyzwyczajenia. Trzeba zacząć pracę od zmiany mentalności tych ludzi, gdyż to właśnie trzydziestolatkowie są grupą docelową

działań w zakresie kształcenia ustawicznego. Potrzeba uzupełnienia kwalifikacji, czy zmiany zawodu będzie się rozwijała. Uczelnie wykorzystując nie tylko e-learning, ale także distant learning mogą oferować szkolenia certyfikowane taniej, niż organizowane przez wspomniane korporacje zawodowe.

Zadeklarował, że jest do dyspozycji uczelni w zakresie platformy informatycznej

Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł podziękował profesorowi Dyrektorowi ACK Cyfronet AGH za głos w dyskusji. Podsumowując dotychczasowy jej przebieg wskazał trzy elementy niezwykle wg niego istotne dla rozwoju systemu kształcenia ustawicznego w Polsce:

1. Studia podyplomowe powinny zostać wpisane w system kształcenia w Polsce,
2. Ministerstwo powinno stworzyć możliwość realizacji części lub całości pensum pracowników uczelni na tych studiach
3. Uczelnie powinny szerzej korzystać z Internetu i Platformy Black Bard-owej przy organizowaniu zajęć dydaktycznych, w tym różnego typu szkoleń.

Rektor AGH prof. dr hab. Antoni Tajduś uważa, że sytuacja nie jest tak zła, jak się to rysuje. Na przykładzie własnej uczelni wskazał, że uczelnie mają bogatą ofertę studiów podyplomowych. AGH uruchomiła 90 kierunków studiów podyplomowych, na których kształcą się obecnie ponad trzy tysiące słuchaczy. Jednocześnie prowadzi 40 kursów różnego typu, głównie informatycznych, na których kształcą się z pewnością ok. tysiąca osób. Zatem w sumie ponad 4 tys. osób uzupełnia wykształcenie na AGH. Do tego trzeba doliczyć Uniwersytet Otwarty AGH, w którego wykładach uczestniczy ok. 100 osób, większość z nich to stali słuchacze. Ostatnio ponad 2 tys. pracowników (głównie z Podkarpacia) zostało doksztalconych metodą całkowicie e-learningową. Ogólna liczba słuchaczy wszystkich tych form kształcenia dorównuje niezłej uczelni. Jednak generuje to pewne problemy:

Po pierwsze problem promocji, którą ciągle trzeba tworzyć. Po drugie pojawia się zapotrzebowanie na kształcenie wymagające tworzenia studiów międzyuczelnianych, co wiąże się z problemami z rozliczeniami finansowymi.

Zwrócił uwagę na kwestię ośrodków doskonalenia zawodowego. Uważa, że jest kilka niezłych ośrodków doskonalenia zawodowego, ale większość działa źle skupiając się na limitowaniu dostępu do zawodu, z czego osiąga znaczne dochody. Uczelnie muszą przejąć tę działalność, oczywiście możliwe jest także przejęcie najlepszej kadry zatrudnianej w tych ośrodkach. Uczelnie nie uciekną przed realizacją life long learning, ale potrzebują wsparcia

Ministerstwa. Nie chodzi o studia podyplomowe, gdyż one się w zasadzie bilansują finansowo, ale istnieje potrzeba umożliwienia rozliczania pensum z uwzględnieniem pracy na tych studiach. Konieczne jest wsparcie polegające na tworzeniu materiałów do prowadzenia tych studiów, ich zaplecza bibliotecznego, itd. To wymaga środków finansowych z budżetu, gdyż nie można tymi nakładami obciążać słuchaczy.

Wiceminister Nauki Szkolnictwa Wyższego prof. dr hab. Grażyna Pawelska-Skrzypek zakwestionowała dobrą oceną rozwoju kształcenia ustawicznego przedstawioną przez Rektora AGH. Wskazała, że wśród krajów europejskich Polska ma najniższy wskaźnik, jeśli chodzi o uczenie się osób dorosłych. Bardzo dobrą ocenę uzyskał nasz kraj, jeśli chodzi o edukację formalną i różnego typu osiągnięcia, jednak w zakresie edukacji przedszkolnej i kształceniu ustawicznym jest na szarym końcu. Zatem problem istnieje realnie. Podkreśliła, że interesuje ją system wsparcia kształcenia ludzi dorosłych posiadających wykształcenie i doświadczenie zawodowe połączony z certyfikacją. System certyfikacji powinien wskazywać na uaktualnienie wiedzy, zdobycie nowych kwalifikacji lub przekwalifikowanie się. Ceni studia podyplomowe i dostrzega, że w wielu miejscach rozwijają się znakomicie, jednak zna wyniki kontroli NIK-u studiów podyplomowych w Polsce. Wykazała ona wiele nieprawidłowości, których nie usprawiedliwia. Zwróciła uwagę, że studia podyplomowe są częścią systemu kształcenia poza formalnego, gdyż nie kończą się określonym certyfikatem. NIK postulowała wprowadzenie standardów, ale nie o to chodzi. MNiSW jest zobligowane przez NIK do zajęcia się studiami podyplomowymi. Zwróciła uwagę, że w latach 1999 do 2009 mniej więcej cztery miliony młodych ludzi skończyło studia, w 80% magisterskie. Ta grupa jest obecnie na rynku pracy, część jej członków wyemigrowała i wróciła, zdobywając w międzyczasie dodatkowe kwalifikacje. Ludzie ci pozostaną na rynku pracy przez następne 25 -30 lat. Uważa, że grupa ta stanowi główny kapitał rozwojowy Polski na najbliższe kilkadziesiąt lat. Państwo musi stworzyć system umożliwiający im utrzymanie atrakcyjności zawodowej. Na tym będzie polegała przewaga konkurencyjna naszego kraju. Teraz wchodzi na studia roczniki niżu demograficznego, zatem nie będzie w najbliższym czasie tak dużej grupy absolwentów uczelni. Być może dyplomy uzyskane we wspomnianym okresie nie zawsze były najwyższej jakości. Nie mniej jednak, wszyscy uzyskali pewną bazę wykształcenia i teraz trzeba będzie ją rozwijać. Zgodziła się, że to musi być system, który nie zostanie narzucony, ale wspólnie wypracowany. Konieczne jest zaprojektowanie czegoś nowego, w związku z tym trzeba zebrać różne pomysły i uwzględnić różne uwarunkowania, żeby to miało jakiś sens. Myśli o takim systemie, który łączyłby się z certyfikowaniem, czyli

potwierdzeniem kwalifikacji i korespondował z budowanymi krajowymi ramami kwalifikacji. To oznacza, że trzeba będzie opisać efekty, jakie każdy program kształcenia będzie dawał. Będą także opisane efekty jakiś studiów podyplomowych, czy organizowanych kursów. Będą one wycenione. Będzie określone, co ich absolwenci umieją, i albo będziemy to uznawali, albo będziemy weryfikowali przez egzaminy oraz będziemy mogli wydawać im jakieś certyfikaty. Jest bardzo wiele elementów składowych, o których trzeba pomyśleć, żeby ten system zaprojektować. Będzie to wymagało nieco czasu na rozmowy w tej sprawie.

Odnosnie tego, jak wywołać potrzeby kształcenia uważa, że dokona tego rynek pracy. Odwołała się do swoich badań naukowych prowadzonych bezpośrednio przed objęciem funkcji ministerialnej. Dotyczyły one instytucji rynku pracy i wykazały, że w niektórych krajach instytucje rynku pracy zajmują się tylko przekwalifikowaniem. Nie istniał tam problem bezrobotnych analogiczny do tego w Polsce, w której instytucje rynku pracy pełnią funkcję pomocy społecznej. Instytucje rynku pracy we wspomnianych krajach zajmowały się przekazywaniem bonu umożliwiającego bezrobotnemu samodzielne znalezienie na rynku odpowiedniej oferty umożliwiającej przekwalifikowanie. Należy oczekiwać, że w Polsce powstanie podobny system, zatem rynek będzie kształtował potrzebę kształcenia ustawicznego. Co do oceny ośrodków doskonalenia zawodowego przedstawionej przez pana rektora Tajdusia, to mają one podobną ocenę niektórych ofert uczelni wyższych. I to jest problem, uczelnie muszą poprawić swoją ofertę.

Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł poprosił Wojewodę o pomoc w uzyskaniu informacji z urzędu pracy na temat tego gdzie występuje największy problem z kształceniem bezrobotnych. Taka informacja jest wszystkim potrzebna. Na kilku uczelniach, przynajmniej na Uniwersytecie Jagiellońskim, są osoby zajmujące się śledzeniem karier absolwentów, jednak wydaje się, że najszybciej informację o kierunkach, których absolwenci, są najczęściej rejestrowani, jako bezrobotni, powinno się najszybciej uzyskać z urzędów pracy. Jednak z nieznanych do tej pory powodów nie udało się uczelniom zdobyć wiedzy na ten temat z tego źródła. Tymczasem wiedza ta byłaby bardzo cenna, także w przypadku studiów podyplomowych, wskazywałaby bowiem gdzie te studia dają największą szansę na przekwalifikowanie.

Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie prof. dr hab. Janusz Gruchała zaproponował, żeby MNiSW w oparciu o różne fundusze, którymi dysponuje stworzyło system zamawianych studiów podyplomowych. Studia te powinny odpowiadać na

zapotrzebowanie rynku pracy, być certyfikowane i dofinansowane tak, żeby potencjalni ich słuchacze mogli skorzystać z tej oferty. Trudno bowiem uczelniom zbilansować drogie studia podyplomowe przy ograniczonych możliwościach finansowych potencjalnych ich uczestników, zwłaszcza w regionach uboższych. Jako przykład podał uruchomione na jego uczelni studia podyplomowe kształcące audytorów w związku z wprowadzeniem przepisów o audycie energetycznym. Wobec ogromnego zapotrzebowania na tego typu specjalistów, każdy kto uruchomi takie studia i będzie je certyfikował w Ministerstwie Infrastruktury z pewnością znajdzie wielu chętnych. Uważa, że stosunkowo szybko można stworzyć bardzo pomocny dla uczelni program zamawianych certyfikowanych studiów podyplomowych, które dają kwalifikacje.

Zwrócił uwagę, że tylko z poziomu Ministerstwa i Rządu można rozwiązać sprawę certyfikatów instytucji reprezentujących poszczególne grupy zawodowe. Są to różne izby inżynierów, itd., które mają mityczne wymagania, dopuszczają do zawodu, ale nie są w stanie sformułować standardów, a wręcz nie chcą tego zrobić, za to chcą kontrolować uczelnie. Uczelnie nie są w stanie zmusić ich do wskazania, jakie są ich oczekiwania, co do kwalifikacji i wiedzy absolwenta, żeby go certyfikowano. W tej sytuacji Ministerstwo powinno doprowadzić do tego, że instytucje te sformułują standardy a uczelnie się do nich dostosują jako instytucje kształcące. Przykładem może być wzorzec Urzędu Lotnictwa Cywilnego, który to formułuje i przeprowadza certyfikacje. Inne urzędy i izby nie chcą tego zrobić, wolą być arbitrami. Skoro tak, to niech sformułują zasady wpuszczania do zawodu.

Wojewoda Małopolski Stanisław Kracik zwrócił uwagę, że uczelnie dyskutują nad wspomnianymi czterema milionami lub nawet liczniejszą grupą absolwentów, tymczasem urzędy pracy zajmują się głównie tymi, którzy na uczelni nigdy nie byli. Dlatego, że panuje potwierdzone badaniami przekonanie, że człowiek z wyższym wykształceniem lepiej sobie radzi na zmiennym rynku pracy. Jest sam dużo bardziej kreatywny, szuka rozwiązań, w związku z tym wydaje się, że pewien spór, który toczy się w czasie tego spotkania jest trojakiemu rodzaju.

Po pierwsze, jest mowa o certyfikacji, ale nie została ona do końca zdefiniowana. Bez zdefiniowania certyfikacji nie da się dojść do standardów, czyli zestawu testów, które pozwolą odpowiedzieć na pytanie czy przysłowiowy Kowalski umie czy nie, oraz ustalić, kto te testy będzie aktualizował. W wielu dziedzinach, zwłaszcza technicznych, wystąpi konieczność aktualizacji nie rzadziej, niż raz na dwa lata.

Po drugie, nie ma iskrzenia między ośrodkami doskonalenia zawodowego, a wyższymi uczelniami, ponieważ operują one na zupełnie różnych płaszczyznach. One zajmują się tymi ludźmi, którzy w uczelniach nie byli i się do nich nie wybierają.

Po trzecie, wracając do przytoczonej na początku dzisiejszej dyskusji klasyfikacji, którą uczelnie zbudowały, tj.: uniwersytetu trzeciego wieku, uniwersytetu otwartego i uniwersytetu dziecięcego uważa, że ten pierwszy jest hobbyistyczny, ten drugi zresztą też. To dobrze, że ludzie mogą realizować swoje niezrealizowane wcześniej aspiracje lub czynić swoją jesień życia ciekawszą. Trochę powinni za to zapłacić, ale uczelnie mają w tym przypadku przynajmniej dwóch partnerów poważnych. Po pierwsze, pieniądze, które są przeznaczone na najogólniej pojętą kulturę i jednostki samorządu terytorialnego gotowe są na ten cel znaleźć środki, ponieważ nie chodzi o duże sumy. To jest pytanie, kto zapłaci profesorowi, kto się tym zajmie? Z własnego doświadczenia wie, że jest to finansowy drobiazg z punktu widzenia również takiego, na którym lokalnej władzy zależy. Lokalna władza chce się dochować elit lub też skierować zainteresowanie tych, którzy mają dużo wolnego czasu i są bardzo krytyczni wobec tego, co się dzieje w najbliższym otoczeniu, na wyższy poziom, gdyż wówczas są mniej uciążliwi dla niej. Z kolei zaangażowanie uczelni w uniwersytet dziecięcy to tak naprawdę inwestowanie w przyszłość, gdyż jego uczestnicy najpewniej przyjdą studiować na uczelni za kilkanaście lat. Myśli, że również w tym zakresie możliwe jest znalezienie źródeł finansowania i zadeklarował, że na osobnym spotkaniu może na ten temat porozmawiać.

Nie rozumie, czemu uczelnie nie uzyskały informacji z Wojewódzkiego Urzędu Pracy, gdyż urzędy pracy ciągle przygotowują różnego typu zestawienia statystyczne w różnych przekrojach. Zadeklarował, że sprawdzi to w najbliższym czasie.

Polska ma w tej chwili problem i Wojewódzki Urząd Pracy również, z dobrym rozliczeniem pieniędzy z EFS, czyli funduszu społecznego, który powinien być w tym przypadku użyty. To są tak duże pieniądze, że kiedyś jeden z polskich rządów spierał się z Brukselą o to, że nie chce takich pieniędzy na ten cel, gdyż wolałby więcej na drogi i kanalizację. Te środki jeszcze w tej perspektywie programowania powinny być użyte. Odnosi wrażenie, że urzędy pracy nie mają partnera, z którym mogłyby te pieniądze sensownie zagospodarować. Przypuszcza, że MNiSW może podjąć rozmowy na ten temat na poziomie ogólnokrajowym z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej, a w Krakowie można osobiście pomóc stworzyć płaszczyznę do rozmowy uczelni z Wojewódzkim Urzędem Pracy. Myśli, że jeden ze wspomnianych problemów można byłoby próbować pomóc rozwiązać.

Wiceminister Nauki Szkolnictwa Wyższego prof. dr hab. Grażyna Pawelska-Skrzypek dodała, że Województwo Małopolskie ma, prawdopodobnie, jako jedyne w kraju, bardzo dobre Małopolskie Obserwatorium Rynku Pracy. Posiada ono bardzo dobry system informacji, tylko jak widać brakuje przekazu tych informacji. Budują też partnerstwo różnych instytucji rynku pracy. Konieczne jest udroźnienie współpracy z uczelniami.

Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł wobec braku chętnych do dalszej dyskusji podsumował ją. Podkreślił, że podjęcie tematu kształcenia ustawicznego doprowadziło bardziej do otwarcia dyskusji nad tym zagadnieniem, niż jej zamknięcia. Kilka wniosków sformułował pan Wojewoda, za co wyraził mu podziękowanie. Ze swej strony zaproponował zsynchronizowanie działań lub przynajmniej zorganizowanie wspólnego spotkania uczelni prowadzących uniwersytety trzeciego wieku lub uniwersytety otwarte. Zapytał, która uczelnia prowadzi tego typu działalność? Uzyskał odpowiedź, że przynajmniej siedem uczelni prowadzi takie uniwersytety. Następnie zwrócił uwagę, że konieczne jest ustalenie czy wszyscy tak samo rozumieją ten termin *uniwersytet trzeciego wieku*. Na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyło się spotkanie dotyczące uniwersytetów trzeciego wieku i okazało się, że różnorodność form jest bardzo duża. Pan rektor Koj, który reprezentował UJ na tym spotkaniu, zwrócił uwagę, że być może uniwersytet trzeciego wieku powinien się znaleźć w zapisie ustawowym. Chodzi o ochronę nazwy *uniwersytet trzeciego wieku* przed dewaluacją, gdyż ten termin oznacza różne rzeczy w różnych miejscach. Czasem są to zebrania towarzyskie, które są cenne i wartościowe, niekiedy połączone z wykładem. Niektórzy słowo uniwersytet rezerwują na pewną aktywność, polegającą nie tylko na biernym wysłuchiwanie wykładów, ale także na udziale w ćwiczeniach, pisaniu prac seminaryjnych i sprawdzianów oraz wydawaniu indeksów uniwersytetu trzeciego wieku. Dobrze byłoby zrobić przynajmniej tyle, żeby uczelnie wypracowały wspólną definicję uniwersytetu trzeciego wieku.

Studia podyplomowe, które w tym momencie wyglądają na główną formę life long learningu, prawdopodobnie będą rozwijane na poszczególnych uczelniach niezależnie. Jednak być może uczelnie mogą podjąć współpracę w zakresie ich wspólnej promocji, gdyż jak się wydaje uczelnie krakowskie raczej nie konkurują ze sobą w tym zakresie. Jeśli rzeczywiście tak jest to zaproponował wspólną akcję w tym zakresie na skalę ogólnopolską, na wszystkie województwa ościenne z taką ofertą globalną.

Przypomniał, że uczelnie podpisały porozumienie z władzami miasta Krakowa o wzajemnej promocji, jednak znaleźć informacje o uczelniach na stronach internetowych miasta jest

bardzo trudno. Poprosił panią Katarzynę Pilitowską o podjęcie działań w tym zakresie. Przyznał, że podobnie uczelnie nie reklamują dostatecznie Krakowa na swoich stronach internetowych. Podkreślił, że trzeba wrócić do idei tej współpracy i domagać się wzajemnej reklamy, chociażby dlatego, że studia podyplomowe będą ważnym elementem w kształtowaniu liczby osób kształcących się na uczelniach krakowskich. Uwzględniając dane przedstawione przez pana rektora Tajdusia oraz liczbę słuchaczy studiów podyplomowych na innych uczelniach, to jest to duża grupa ludzi. Zgodził się z Wojewodą, że Uniwersytet Dziecięcy jest przede wszystkim promocją uczelni. Ale należy to uwzględnić także z punktu widzenia oddziaływania na life long learning.

Być może teraz można już oficjalnie zwrócić się do Pani Minister o rozważenie: czy studia podyplomowe nie powinny zostać wpisane w system edukacji w Polsce, czy nie powinny być również uwzględnione przy pensjach dydaktycznych, oraz czy nie należy zadbać o ich odpowiedni poziom? W Stanach Zjednoczonych stopień scholaryzacji osób po studiach jest pięć razy większy niż w Europie, w której z kolei Polska jest najgorsza pod tym względem. Zatem stoi przed uczelniami poważne wyzwanie do zrealizowania. Ponowił propozycję współpracy uczelni w zakresie promocji studiów podyplomowych oraz we wszystkich przypadkach, gdy konieczne jest utworzenie studiów międzyuczelnianych.

Zapytał czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie, wobec braku chętnych zamknął dyskusję i poprosił profesora Andrzeja Białasa o przedstawienie kolejnego punktu programu.

Ad 4/ Koncepcja działania Krakowskiej Rady Konsultacyjnej

Referował: prezes PAU prof. Andrzej Białas

Przypomniał, że pomysł powołania Krakowskiej Rady Konsultacyjnej powstał mniej więcej dwa lata temu, w wyniku dyskusji jak i co zrobić, żeby Kraków stał się miejscem faktycznie twórczym, takim które oddziaływałoby na całą Polskę. Po drugie był to też wynik dyskusji na forum KRSWK, z których wynikało, że istnieje problem z kontaktem z władzami miasta. Np. dzisiaj nie ma przedstawiciela miasta. Jednocześnie przedstawiciele władz Krakowa w rozmowach z prezesem PAU również narzekali na brak informacji ze środowiska akademickiego. To zrodziło pomysł, żeby spotykać się regularnie. O ile są w Krakowie jakieś systemy promocji miasta poprzez kulturę, to nie ma w ogóle systemu promocji miasta poprzez naukę. Nauka po prostu w tym miejscu nie istnieje. Przejawia się to m.in. tym, że jest Pełnomocnik Prezydenta m. Krakowa ds. Kultury, ale nie ma takiego pełnomocnika ds. nauki. Po szeregu spotkań ustalono, że powstanie Rada, w której byłiby przedstawiciele wszystkich uczelni akademickich, które są na terenie Krakowa. Po długich konsultacjach Prezydent taką

Radę powołał i jej pierwsze spotkanie odbyło się 14 października 2009 roku. Rada się ukonstytuowała, wybrano Prezydium, a Przewodniczącym Rady na wniosek Uniwersytetu Jagiellońskiego został on osobiście. Powołano trzech wiceprzewodniczących, którymi są prof. Haber reprezentujący Oddział Krakowski PAN, oraz dwaj rektorzy tj. prof. Karol Musioł i prof. Antoni Tajduś. Sekretarzem Rady został prof. Jerzy Wyrozumski. Na pierwszym posiedzeniu był obecny Prezydent Jacek Majchrowski, Przewodnicząca Rady Miasta Krakowa pani Małgorzata Radwan-Ballada, co świadczy o poważnym potraktowaniu tej sprawy. W trakcie posiedzenia omówiono następujące sprawy:

1. Konieczność sporządzenia listy inwestycji planowanych przez uczelnię w najbliższych latach. Tak żeby miasto posiadało orientację w planach uczelni i mogło dzięki temu wspomóc je, np. przez rozbudowę infrastruktury miejskiej, itd. Wstępne informacje wskazują, że planowana jest ogromna liczba inwestycji w szkolnictwo wyższe w Krakowie, a władze miasta nie mają globalnej orientacji w tym zakresie. Od strony miasta prace w tym zakresie koordynuje pani dyrektor Piątkowska, która przedstawiła już gotowy projekt listu do rektorów z prośbą o dane. Nie ma pewności, ale list już powinien zostać wysłany.
2. Przedstawiciele uczelni starali się przede wszystkim o skłonienie władz miasta do promowania Krakowa poprzez naukę. Padły w tej sprawie różne obietnice ze strony przedstawicieli miasta. Czas je zweryfikuje. Pojawiły się trzy konkretne propozycje. Po pierwsze, żeby zorganizować Klub Profesorski w Krakowie. Tego typu przedsięwzięcie zaczęto już realizować we Wrocławiu i stamtąd ten pomysł został przejęty. Nie ma jeszcze skonkretyzowanych planów, jak ma on działać, ale Prezydent Krakowa zadeklarował, że szuka na ten Klub pomieszczenia w mieście. Oczywiście powinno to być gdzieś w centrum miasta. Kilka dni po posiedzeniu Rady jej Prezydium zadeklarowało Pani Dyrektor, która zajmuje się tą sprawą, że lokal taki można wygospodarować w gmachu PAU. Zwalnia się, bowiem lokal o powierzchni ok. 90 m². Pierwsza myśl była taka, żeby to był Klub, do którego wstęp byłby tylko dla profesorów i zaproszonych przez nich gości. Z tym, że obowiązywałyby kart, które byłyby płatne. Profesor musiałby wykupić taką kartę. Można by to zrobić tak, że jej cena nie byłaby duża, a uczelnia dopłacałaby do niej. Np. Karta może kosztować 50 zł a uczelnia będzie dopłacać drugie 50 zł, lub karta kosztowałaby 100 zł, a uczelnia dopłacałaby drugie 100 zł. Oczywiście ustalenie ostatecznej ceny wymaga przeprowadzenia kalkulacji bilansowania się kosztów działalności. Pokreślił, że

potrzebne jest miejsce do interdyscyplinarnych spotkań. Poprosił rektorów o opinię, co do idei powołania takiego Klubu oraz zasad jego działania.

3. Kolejne dwie propozycje dotyczyły promocji i zostały przyjęte z entuzjazmem przez władze miasta. Pierwsza z nich dotyczyła tego, żeby uruchomić *Krakowskie Sympozja Naukowe*, które miałyby swój budżet finansowany z budżetu miasta. Każdy organizator kilkudniowej konferencji naukowej mógłby się zgłosić do tej organizacji i w zamian za zgodę na wpisanie, że jego konferencja należy do *Krakowskich Sympozjów Naukowych* dostanie jakąś dotację. Oczywiście jej wysokość i zasady przydzielania dotacji zostaną dopracowane. Propozycja ta znalazła pełne uznanie przedstawicieli miasta, którzy wskazali, że to przedsięwzięcie można uruchomić w ramach Porozumienia o współpracy w zakresie wzajemnej promocji, które zostało podpisane między miastem a uczelniami. W związku z tym Prezes PAU poprosił o zgodę na dokooptowanie do niego PAU. Podkreślił, że tego rodzaju hasło byłoby promocją miasta a zarazem byłoby pomocą dla organizatorów. Trzeci przedstawiony pomysł dotyczył organizacji *Krakowskiego Seminarium Naukowego*. Polegałoby to na zapraszaniu na początku raz na kwartał wybitnej osobistości i organizacji wykładu w Auditorium Maximum. Musiałoby to być finansowane przez miasto, gdyż nie można tego robić za darmo. Konieczna jest odpowiednia reklama, a wykładowcami muszą być ludzie, którzy zazwyczaj biorą za wykłady honoraria. To byłaby znakomita reklama miasta, musiałyby to organizować Kolegium Rektorów lub trzeba będzie powołać małą komórkę, która by się tym zajęła. To również może być realizowane w ramach obowiązującej umowy. Ponadto rozmawiano o tym, że miasto mogłoby dofinansowywać wydawanie książek, w szczególności o Krakowie. Miasto tego teraz nie robi z niejasnych powodów, gdyż Prezydent sądził, że taka działalność jest prowadzona. Pojawił się także pomysł wyznaczenia w mieście turystycznych tras naukowych.

Reasumując podkreślił, że Rada dąży do tego, żeby władze Krakowa zrozumiały, że dla promocji miasta nauka, jest naprawdę ważną rzeczą. W trakcie rozmów ujawnił się jeszcze jeden problem, Prezydent narzekał na ograniczenia ustawowe, które uniemożliwiają miastu szereg działań. Podobno miasto nie może dać stypendiów naukowych. W związku z tym zaproponował podjęcie przez KRSWK działań na rzecz zmian w ustawie samorządowej, które otworzą władzom miast możliwość wspierania nauki. Być może ta bariera prawna nie jest tak sztywna, jak deklarują władze Krakowa, ponieważ we Wrocławiu różne rzeczy się dzieją.

Wiceminister Nauki Szkolnictwa Wyższego prof. dr hab. Grażyna Pawelska-Skrzypek poinformowała, że nowelizacja ustawy samorządowej umożliwiająca właśnie wypłatę przez władze miast stypendiów studentom i doktorantom przeszła już przez Parlament i czeka na podpis Prezydenta RP.

Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł pokreślił, że to bardzo ważna zmiana, gdyż w krajach zachodnich występuje stymulowanie działalności naukowej przez lokalne samorządy. Jeżeli ktoś np. w regionie oczekuje, żeby pewna działalność naukowa wsparła ten region, to asygnuje odpowiednie środki finansowe i stymuluje badania naukowe w tym kierunku. W uzupełnieniu do pomysłu utworzenia Klubu Profesorskiego poinformował, że taki klub jest już na AGH i jego członkowie posługują się kartami członkowskimi. Jest to jednak Klub jednorodny działający w obrębie jednej uczelni, projekt profesora Białasa zakłada natomiast utworzenie klubu łączącego przedstawicieli bardzo odległych dyscyplin naukowych. Zadeklarował, że osobiście bardzo wspiera ten pomysł, ale nie ma pewności czy zostanie on uwieńczony sukcesem. Wszystko zależy od tego ile energii rektorzy włożą w realizację tego projektu. Następnie otworzył dyskusję nad wystąpieniem profesora Andrzeja Białasa.

Rektor PWST prof. Ewa Kutryś zwróciła uwagę, że jest takie miejsce w Krakowie, w którym pedagodzy i studenci chętnie się spotykają i jest ono dość snobistycznie postrzegane. Jest to Bunkier Sztuki z cieplarnią wchodzącą w Planty. Zapytała, jakie zadania Klub Profesorski miałby spełniać? Uważa, że jeśli jest to tylko zadanie integracji środowiska, to jest to za mało. Istnieje coś takiego, jak dobry snobizm, do którego trzeba wracać, a Kraków zawsze takie ambicje miał. Dobrze by było gdyby wymyślono miejsce, które byłoby medialnie widoczne, tzn. gdyby członkowie Klubu byli zza tych szyb widzialni, żeby wiadomo było, że jest w Krakowie takie miejsce, gdzie to środowisko się spotyka i gdzie student, który nie może spotkać profesora w innym miejscu przyjdzie tam po zaliczenie ze specjalną przepustką. Wtedy być może osiągnie się zamierzone cele, czyli reklamę miasta poprzez środowisko naukowe, a równocześnie zaspokojenie tych tęsknot, które widać w sztukach i mediach w tej chwili. Ludzie chcą żeby to było medialnie widoczne. Jeśli zatem to robić, to należy działać powoli, aby zebrać wszystkie atuty.

Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł zaproponował, żeby pani rektor Ewa Kutryś znalazła się w zespole, który będzie pracował nad powołaniem Klubu Profesorskiego. Zgodził się, że pozytywny snobizm jest niezwykle ważny, inaczej Filharmonia byłaby pusta bez przerwy.

Wiceminister Nauki Szkolnictwa Wyższego prof. dr hab. Grażyna Pawelska-Skrzypek przypomniała, że w trakcie tegorocznej czerwcowej konferencji na temat *Kraków metropolia XXI wieku* była mowa o tym, że kultura i nauka to główne funkcje metropolitalne. O ile w zakresie kultury coś drgnęło i zaczął rozwijać się w Krakowie przemysł festiwalowy, to nauka żadnego wsparcia nie dostaje od miasta. Bardzo wyraźnie mówiono o tym wówczas i dlatego cieszy się z informacji przekazanych przez prof. Andrzeja Białasa, gdyż wskazują one, że wreszcie podjęto jakieś działania w tym zakresie. Projekt Krakowskich Sympozjów Naukowych przypomina jej Krakowskie Biuro Festiwalowe. Trzeba przyznać, że jeśli jest takie wsparcie instytucjonalne, to łatwiej realizować projekty.

W związku z docierającymi do niej uwagami i przygotowywaną analizą problemu wyraziła niepokój tezą o niskiej innowacyjności projektów naukowych środowiska krakowskiego w porównaniu do projektów środowiska wrocławskiego, gdańskiego i poznańskiego. Będzie ona weryfikowana poprzez badanie projektów zgłoszonych do Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka.

Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł podziękował za sygnał w tej ostatniej sprawie. Zaznaczył, że nie zgadza się z tą tezą, ale oczywiście zawsze można działać lepiej.

Prezes Oddziału Krakowskiego PAN Prof. dr hab. Jerzy Haber zwrócił uwagę, że organizacja zebrań naukowych to jest ogromny światowy przemysł, który generuje znaczne dochody dla miejsca, w którym się je organizuje. Są miasta w Europie i Stanach Zjednoczonych, które żyją znakomicie z tego, że prawie co tydzień jest w nich ogromny kongres. Tego w Krakowie nie ma. Oddział Krakowski PAN i Instytuty PAN organizują takie spotkania, ale nie są one wspierane przez miasto, natomiast już w tej chwili przynoszą one dobre dochody Instytutom. Gdyby do tego dołączyć promocję miasta, to sytuacja byłaby zupełnie inna.

Rektor PWST prof. Ewa Kutryś poinformowała, że miasto powołało komórkę, która ma organizować sympozja, zjazdy. Uczestniczyła trzy lub cztery miesiące temu w spotkaniu u Prezydenta Krakowa, na którym była mowa o tym. Niestety na tym spotkaniu były może jeszcze dwie lub trzy osoby z uczelni. Zostało to przedsięwzięcie zorganizowane przez biznes m.in. po to żeby włączyć uczelnie. Proszono o wszystkie informacje na temat kongresów i sympozjów organizowanych przez uczelnie. Dysponuje adresem osoby koordynującej ten projekt ze strony miasta i chętnie udostępni go na ręce Przewodniczącego KRSWK, żeby to upowszechnić.

Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł podziękował za tę propozycję. Miarą zapóźnienia Krakowa w tym zakresie jest to, że nie ma dużej sali konferencyjnej. Największą salę ma Audytorium Maximum UJ, które jest zbudowane w zupełnie innym celu. Sytuacja w tym zakresie nie zmieni się, przez co najmniej kilka najbliższych lat i świadczy to o tym, że miasto nie chce zrozumieć, iż jest miastem akademickim. I to mimo, że ciągle przypomina, że uczelnie to rzesza studentów stanowiąca znaczącą część mieszkańców Krakowa. Łatwo policzyć, że to jest ok. 2 mld. zł, które przynoszą do Krakowa studenci, jeśli do tego dołożyć środki pozyskiwane przez uczelnie to jest to olbrzymia suma. Bez uczelni Kraków byłby tym, czym był na początku XIX wieku, czyli dziesięcioletnim miasteczkiem.

Rektor AGH prof. dr hab. Antoni Tajduś podkreślił, że chociaż jest już rektorem piąty rok, to nie zauważył istnienia miasta. Problem tkwi w tym, że we wszystkich materiałach na temat misji miasta i materiałach promocyjnych nie ma w ogóle uczelni. Tak być nie może, dlatego ostatnie działania ocenił jako krok w dobrą stronę. Chciałby, żeby poszły za nim rzeczywiste działania. Dotychczasowe doświadczenia nie są dobre, mimo wielu spotkań i obietnic w ciągu ostatnich pięciu lat nic się nie zmieniło w polityce miasta w stosunku do inwestycji uczelni. Jak uczelnia czekała na decyzje miasta w związku ze swoimi inwestycjami dwa i pół roku, tak nadal czeka. Nie ma żadnej pomocy ze strony miasta dla AGH w tym zakresie i to dla uczelni, która jest w tej chwili największą uczelnią techniczną w Polsce. Ma 35 tys. studentów.

Poparł ideę utworzenia Klubu Profesorskiego przedstawioną przez Prezesa PAU. Zadeklarował przekazanie doświadczeń z tworzenia takiego Klubu na AGH. Zaznaczył, że początki Klubu Profesorów na AGH były skromne, zaczynano od picia kawy i herbaty. Następnie zaczął organizować spotkania i dyskusje na tematy interesujące środowisko. Początkowo było trudno, ale od pewnego czasu obserwuje rosnące zainteresowanie. Jeśli

chodzi o promocje, to konieczna jest presja na władze Krakowa. Uczelnie miały swój zespół i trzeba go ożywić.

Prezes PAU prof. dr hab. Andrzej Białas dodał do wcześniejszych informacji, że na pierwszym posiedzeniu Krakowskiej Rady Konsultacyjnej przedstawiony został ze strony miasta projekt jak należy promować naukę w Krakowie. Budzi to nadzieję na zmianę polityki miasta w stosunku do uczelni, mimo dotychczasowych wieloletnich doświadczeń.

Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł podkreślił, że uczelnie powinny ze spokojnym optymizmem spojrzeć w przyszłość i spróbować zrealizować zgłoszone projekty w ramach współpracy z miastem. Ważne jest jak wystartują Seminarium Krakowskie, wszystko zależy od tego, kogo uda się pozyskać. Krytyczne znaczenie będzie miała praca tych kilku osób, które będą tym projektem kierowały i przy nim pracowały. Ze swej strony zadeklarował udostępnienie Auditorium Maximum UJ i poprosił Prezesa PAU o skompletowanie grupy organizacyjnej, która zajmie się przede wszystkim pozyskiwaniem spikerów. Na początek Seminarium powinny odbywać się raz na kwartał.

Ponownie poprosił panią rektor Ewę Kutryś o czuwanie od strony reżyserskiej nad tworzeniem Klubu Profesorskiego, a Prezesa PAU o włączenie jej do grupy pracującej nad uruchomieniem tego Klubu.

Wobec braku dalszych głosów zamknął dyskusję nad tym punktem programu i poprosił prof. dr. hab. inż. Jana Kaziora, prorektora ds. nauki Politechniki Krakowskiej o przedstawienie kolejnego punktu programu.

Ad. 5/ Kwestia ekwiwalentnego czasu pracy

Referował: prof. dr hab. inż. Jan Kazior, prorektor ds. nauki Politechniki Krakowskiej

W związku z pojawieniem się programów ramowych, programów strukturalnych w coraz większym stopniu uczelnie są zobowiązane sparametryzować i kwantyfikować zarówno wynagrodzenia, jak i czas pracy, w tym czas pracy, jaki poświęca się na działalność badawczo-rozwojową. W niedługim czasie uczelnie będą musiały przesłać do urzędu statystycznego Formularz PNT, w którym muszą określić ten ekwiwalentny czas pracy. Przypomniał, że jest to stosunek czasu pracy, jaką na danym stanowisku pracownik poświęca na działalność badawczo-rozwojową do całkowitego czasu pracy na tym stanowisku. W związku z tym istnieje problem np. jaki jest czas pracy profesora, czy adiunkta na danym

stanowisku. W jednym rozporządzeniu można znaleźć, że to jest 156 godzin miesięcznie. Oczywiście można tego się trzymać, jednak do ekwiwalentnego czasu pracy należy zaliczyć nie tylko pracowników naukowo-badawczych, ale również obsługę administracyjną, techniczną, jeśli poświęcają temu więcej niż 10% czasu pracy. Problem polega na tym, że jest to bardzo mało precyzyjny współczynnik. W rozporządzeniu i wspomnianym formularzu jest przyjęte, że współczynnik równy jest jeden, jeśli jest to więcej niż 90% czasu pracy, jeśli 75% to jest tam określony współczynnik. Uważa, że interpretacja tego jest niezbyt jasna.

Drugi bardzo istotny parametr związany jest z działalnością statutową i parametryzacją. Czekają to uczelnie w najbliższym czasie. Zwrócił uwagę, że uwzględnia się w nim w liczniku liczbę punktów tzw. efektywność, ponieważ to stanowi podstawę do zakwalifikowania do odpowiedniej kategorii danej jednostki. W mianowniku ma być liczba osób zatrudnionych, przy czym najprawdopodobniej chodzi o tzw. liczbę „n” tzn. liczbę osób pełnozatrudnionych i pracujących w strefie badawczo-rozwojowej, bez pracowników administracyjnych i technicznych. Jeśli wypełnia się w tej chwili formularz przez Internet do OPI, to wymaga to wstawienia ile kobiet pracuje i wymaga się również wstawienia tego współczynnika ECP. Rodzi się pytanie, na ile te współczynniki przekładają się na finansowanie uczelni? Jeśli uczelnie mają samodzielnie określić procentowo liczbę pracowników administracyjnych i technicznych, to mogą ten współczynnik w pewnym stopniu swobodnie komponować. W związku z szeregiem różnych niejasności, chciałby wiedzieć na ile sposób wynagradzania i finansowania pracowników wiąże się z tymi współczynnikami? Czy jest w ogóle taka potrzeba, żeby to skwantyfikować, opracować? Tak, żeby pracownik miał świadomość, że tyle i tyle się od niego wymaga i czas pracy w strefie badawczo-rozwojowej wynosi tyle i tyle. Zarazem, że wynagrodzenie z tego tytułu wynosi tyle i tyle i w związku z tym ma za to wypracować określoną liczbę punktów w danym roku. Są przecież także obowiązki organizacyjne, dydaktyczne. Zdaje sobie sprawę, że przedstawione zagadnienia są skomplikowane i nie da się od razu ich rozstrzygnąć. Jest przekonany, że KRSWK powinno wypracować jakiś algorytm w tym zakresie, żeby reguły gry były jasne.

Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł podziękował za przedstawienie tej bardzo ważnej sprawy. Część uczelni, m.in. Uniwersytet Jagielloński i Akademia Górniczo-Hutnicza mają opracowane rozwiązania tej kwestii. Najlepiej byłoby, żeby zostało znalezione optymalne rozwiązanie dla wszystkich uczelni, po to między innymi działa KRSWK, żeby uczelnie wspierały się wzajemnie. Zadeklarował, że w najbliższym czasie przy pomocy Sekretarza KRSWK, zwoła zebranie przedstawicieli poszczególnych uczelni kompetentnych

w tej dziedzinie. Przewiduje, że najpierw reprezentanci uczelni, które mają ten problem rozwiązany, przedstawią krótko, jak to zostało zrobione, potem pojawią się wątpliwości, a następnie będzie poszukiwana optymalizacja. Zapytał, czy zebrani akceptują takie rozwiązanie tej sprawy. W związku z brakiem uwag i akceptacją przedstawionej propozycji zamknął dyskusję nad tym punktem programu.

Ad. 6/ Wprowadzenie Krakowskiego Festiwalu Nauki do kalendarza stałych imprez na Rynku Głównym w Krakowie

Referował: prof. dr hab. inż. Jan Kazior, prorektor ds. nauki Politechniki Krakowskiej

Krakowski Festiwal Nauki jest wspaniałą imprezą popularno-naukową cieszącą się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców Krakowa i turystów. W przyszłym roku będzie już dziesiąty Festiwal, którego organizatorem z ramienia KRSWK jest Politechnika Krakowska. Panuje powszechne przekonanie, że specjalnym miejscem i najbardziej efektywną formą tego Festiwalu jest miasteczko naukowe na płycie Rynku Głównego w Krakowie. Wiążą się z tym określone problemy dla organizatorów, gdyż trzeba cyklicznie występować o różnego typu pozwolenia (do straży, policji itd.), w związku z tym Politechnika Krakowska zwróciła się do Prezydenta Krakowa o wpisanie Festiwalu do kalendarza stałych imprez odbywających się na Rynku Głównym. To znacznie ułatwiłoby działania organizatorom Festiwalu. Niestety ciągle nie ma odpowiedzi na to pismo ze strony władz Krakowa.

Sekretarz KRSWK Leszek Śliwa poinformował, że został telefonicznie poinformowany, iż Prezydent Krakowa pozytywnie rozpatrzył prośbę KRSWK w tej sprawie i w najbliższym czasie powinno wpłynąć pismo Wydziału Administracji Urzędu Miasta Krakowa.

Prof. dr hab. inż. Jan Kazior, prorektor ds. nauki Politechniki Krakowskiej uznał, że w tej sytuacji uważa sprawę za załatwioną.

Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł w związku z tym, że dobiegał końca czasu przewidziany na obrady zaproponował, żeby pierwsze dwa punkty programu posiedzenia KRSWK przenieść na następne spotkanie. Rekrutacja jest już zakończona, więc można o niej porozmawiać za miesiąc. Podkreślił, że jest bardzo ciekaw, jak przebiegła rekrutacja na studia płatne, gdyż Uniwersytet Jagielloński odnotował na kilku kierunkach

studiów niestacjonarnych wyraźny spadek liczby kandydatów. Jednocześnie nabór na studia podyplomowe jest na jego uczelni źle sformatowany i Uniwersytet będzie starał się to zmieniać. W związku z tym warto o tym porozmawiać.

Sprawy Bieżące

1. **Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł** poinformował, że tegoroczne *Dni Jana Pawła II Wiara i Nauka*, które są organizowane co roku przez KRSWK, odbędą się między 4 a 6 listopada 2009 roku i zaprosił wszystkich do udziału we wszystkich imprezach zaplanowanych w ramach tego przedsięwzięcia. Zaskoczeniem dla tegorocznego organizatora było wpłynięcie na konkurs literacki, który jest w ramach Dni organizowany co roku, ponad 80 prac. Daje to gwarancje, że esej, który wygra będzie bardzo dobry. Zwrócił uwagę, że wszyscy uczestnicy posiedzenia otrzymali szczegółowy program. Za szczególnie interesującą ofertę uznał dyskusję panelową *Jan Paweł II między Galileuszem a Darwinem*, która odbędzie się 5 listopada o godzinie 10.00, w Auli Collegium Novum. Moderatorem jest dr hab. Bartosz Brożek, a uczestnikami w dużej mierze osoby z Centrum Kopernika na czele z ks. profesorem Michałem Hellerem. Warto w tym uczestniczyć. Zachęcił wszystkich rektorów do przekazania drogą elektroniczną zaproszenia do udziału w IV Dniach Jana Pawła II wszystkim pracownikom i studentom, jeszcze jest na to czas.

2. **Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł** zaprosił wszystkich obecnych na *Uniwersytecki Dzień Pamięci*, nie tylko dlatego, że to święto jego uczelni, ale jest to 70 rocznica *Sonderaktion Krakau*. Sądzi, że wszystkie uczelnie krakowskie są dotknięte tą barbarzyńską akcją. Uniwersytet pragnie tej rocznicy nadać specjalny wymiar. W związku z tym poprosił o przesłanie programu uroczystości pracownikom i studentom. Wszystkie totalitaryzmy boją się uniwersytetów, warto o tym pamiętać i warto o tym przypominać.

3. **Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł** przekazał zaproszenie Urzędu Statystycznego w Krakowie na spotkanie w jego siedzibie przy ul. Kazimierza Wyki 3, które odbędzie się 16 listopada 2009 roku, o godz. 10.00. W jego trakcie zaprezentowany zostanie raport *Sytuacja szkolnictwa wyższego w Krakowie perspektywy rozwoju. Prognoza na lata 2009-2014*, opracowany na podstawie informacji przekazanych przez krakowskie uczelnie.

4. **Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł** przedstawił prośbę Przewodniczącego Samorządu Studenckiego UJ o objęcie patronatem honorowym KRSWK

European Students' Union 67th Board Meeting, tj. zjazdu przedstawicieli organizacji studenckich reprezentujących samorządy studenckie na szczeblu krajowym. Zjazd odbędzie się 26–28 listopada 2009 roku.

Zebrani zaakceptowali tę prośbę.

5. Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł przedstawił prośbę o organizację i przeprowadzenie turnieju brydża sportowego o puchar KRSWK. Przypomniął, że Kraków ma bogate tradycje w tym zakresie i że krakowskie środowisko miało bardzo duże osiągnięcia w tej dyscyplinie. W związku z tym zaproponował powrót do tych tradycji i organizację takiego turnieju. AGH zapewni lokal, UJ sędziów i puchar, a KRSWK patronat. Zebrani zaakceptowali tę propozycję.

6. Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł przekazał informację, że Rada Ministrów na posiedzeniu 28 października 2009 roku przyjęła dokument *Założenia do projektu ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach naukowych i tytule naukowym w zakresie sztuki*

7. Dyrektor ACK Cyfronet AGH prof. dr hab. Kazimierz Wiatr zaprosił wszystkich na organizowany już po raz szósty Dzień Otwarty Cyfronetu 16 listopada w poniedziałek od 9.00 do ok. 15.00. Szczegółowy program wszyscy Rektorzy i pan Wojewoda otrzymają pocztą. W pierwszej części zaprezentowane zostaną zasoby Cyfronetu oraz prezentacja dużego programu *Budowy Ogólnopolskiej Architektury Obliczeniowej*, którego koordynatorem w ramach PO Innowacyjna Gospodarka jest Cyfronet. Druga część będzie prezentacją firmowych rozwiązań, jeśli chodzi o sprzęt w tym roku (IBM, HP, SUN). Trzecia część programu jest organizowana po raz pierwszy. Został ogłoszony i przeprowadzony konkurs na najlepsze prace doktorskie zrealizowane w oparciu o moce obliczeniowe Cyfronetu. Przyznano trzy nagrody, które wręczać będzie pan rektor Antoni Tajduś. Laureaci wygłoszą referaty o swoich doktoratach.

8. Rektor AGH prof. dr hab. Antoni Tajduś poinformował, że bezpośrednio przed posiedzeniem KRSWK odbyło się spotkanie kilku rektorów z Radiem Akademickim. Przypomniął, że udało się to Radio reaktywować, obecnie nosi ono nazwę Radio Fonia. Nadaje w paśmie 100, 5 MHz. Pierwsza audycja była zrealizowana 22 czerwca 2009 roku, zatem upłynęło dopiero kilka miesięcy, w tym większość wakacyjnych. W konsekwencji, nie

zdołało ono jeszcze rozwinąć swoich skrzydeł. Poprosił wszystkich udziałowców o wsparcie Radia jeszcze do lutego 2010 roku, wówczas zostanie przedstawiony biznes plan. Zaczynają pojawiać się pierwsi zleceniodawcy z zewnątrz, ale Radio potrzebuje czasu na rozruch. Zwrócił uwagę, że wielu studentów z różnych uczelni zaangażowało się w pracę w tym Radiu. Z tym wiąże się kolejna sprawa, trzeba zmienić Statut Fundacji Radia Akademickiego, m.in. wprowadzić do niej Krakowską Akademię, ewentualnie inne uczelnie. Niestety ze względu na wyjazd służbowy nie może zorganizować zebrania w tej sprawie i w związku poprosił, żeby uczelnie zaakceptowały opracowany przez niego nowy Statut indywidualnie. Zostanie on kolejno im przedstawiony do zatwierdzenia.

Przewodniczący KRSWK prof. dr hab. Karol Musioł w związku z brakiem dalszych zgłoszeń w ramach Spraw Bieżących podziękował wszystkim za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

Protokołował
Sekretarz KRSWK
Leszek Śliwa

Przewodniczący Kolegium Rektorów
Szkół Wyższych Krakowa
Prof. dr hab. Karol Musioł